

## O MNOGOŚCI IDEI NA TEMAT PRAINDOEUROPEJCZYKÓW

Na obwołanie wydanej niedawno w Polsce książki Colina Renfrew *Archeologia i język* (Warszawa 2000), czytamy, iż nawiązuje ona do „niezwykle delikatnej kwestii pochodzenia Indoeuropejczyków”. Zagadnienie Indoeuropejczyków, a zatem i Praindoeuropejczyków, ich kolebki i języka, wiąże się oczywiście ze stereotypem europejskich cech oraz odczuciami na temat naszego pochodzenia. Budzi przeto zainteresowanie, a często także emocje. Powstała ogromna ilość hipotez naukowych na temat pierwotnej siedziby Indoeuropejczyków, jej datowania oraz wzajemnych relacji języków indoeuropejskich. Istnieją też rozmaite teorie samego prajęzyka. Od koncepcji jedynie zbieżności lub podobieństwa pewnych cech, po koncepcję rodziny i spokrewnienia, a nawet zupełnego nieistnienia. Bezustannie prezentowane są nowe poglądy. W krótkim tekście można oczywiście ledwie zasygnalizować materię, i to nader wybiórczo, miejmy jednak nadzieję, iż uda się wykazać zawartą w tytule mnogość, i nieco związanych z nią dylematów.

Zacznijmy od praojczyzny. Otóż jej identyfikacja, geograficzne i temporalne umiejscowienie oraz powiązanie z kulturami archeologicznymi, kwestia zamierzchłych wędrówek ludów indoeuropejskich, mimo iż dociekania trwają już około dwustu lat, nastrocza nadal wielu elementarnych trudności. Różnie lokalizowano teren owej krystalizacji językowej, od Bieguna Północnego do Południowego, od Atlantyku po Pacyfik. Wyprowadzanie z Azji jest tak dawne jak samo studiowanie tak zwanych języków indoeuropejskich. Już słynny sir William Jones twierdził, iż pochodzą one z Iranu. „Model azjatycki” reprezentował także powszechną opinię w pierwszej połowie wieku XIX. Kolebkę Indoeuropejczyków umiejscawiano wówczas głównie pomiędzy Indiami i Morzem Kaspijskim, w Kaszmirze. W drugiej połowie tegoż wieku opinie diametralnie się zmieniły i została przeniesiona do Europy, skoro większość języków indoeuropejskich tutaj się znajduje. Peter Thieme uważał na przykład, iż praojczyzna Indoeuropejczyków leżała w basenie Wisły, Odry i Elby, z wykluczeniem Renu. Przez znaczną część XX wieku owa kolebka pozostawała w Europie, choć nadal istniały propozycje na temat rozmaitego umiejscowienia azjatyckiego, zwykle niepokrywające się z dziewiętnastowiecznymi. Lokalizacji indyjskiej dowodzą od pewnego czasu głównie współcześni badacze indyjscy. John Mallory (1997) pisze, iż dyskusja ogranicza się przede wszystkim do czterech modeli, z próbami przypisania proponowanym kolebkom kultur archeologicznych. Jest to model bałtycko-pontyjsko(-kaspjski), anatolijski, centralnoeuropejsko-balkański i pontyjsko-kaspjski. Mallory, polemizując z wszyst-

kimi czterema propozycjami, sądzi, iż najmniej wad ma model pontyjsko-kaspijski. Warto też odnotować koncepcję epicentrum (*lokus*) Joanny Nichols (1997), a w zachodniośrodkowej Azji (okolice Baktrii), wydedukowaną głównie w oparciu o zapożyczony materiał językowy. Interesująca jest również stworzona przez Victora Maira (1998) koncepcja ameby językowej (*die Schprachamöbe*), bezustannie zmieniającej kształt, przemieszczającej się w czasie i przestrzeni, wysuwając i wciągając zmiennego kształtu *pseudopodia*. Nie wykluczano też istnienia kolebki praindoeuropejskiej na terenie, który nie był indoeuropejski. Propozycje jej datowania oscylują zaś pomiędzy latami 100 000 i 1 600 p.n.e.

Obecnie wydaje się raczej oczywiste, iż nie istnieje metoda czysto językoznawcza, która mogłaby umiejscowić w czasie i przestrzeni język praindoeuropejski, mimo iż samo pojęcie jest konstrukcją natury lingwistycznej. Bez względu na to, jak dalece pewni siebie są w tej materii niektórzy językoznawcy, stwierdza Mallory. Równie trudne jest badanie relacji spokrewnienia między językami uznanymi za indoeuropejskie. Doliczono się stu kilkudziesięciu propozycji i ciągle powstają nowe. Już sama liczba hipotez dowodzi, iż muszą się one wykluczać, a badacze mają zasadnicze trudności z dotarciem do prawdy. Także zastosowany model drzewa genealogicznego okazał się zbyt prosty do przedstawiania związków pomiędzy językami indoeuropejskimi, spotykamy więc na ten temat przeróżne idee geometryczne.

Przez pewien czas ludzono się, iż poszukiwaną kolebkę praojczyzny wskaże nam tak zwane centrum grawitacyjne, czyli obszar, na którym istnieje największa indoeuropejska różnorodność genetyczna. Lecz warunek ten spełnia zarówno Italia, jak i Bałkany. Może więc jest ona tam, dociekano, gdzie zaszło najmniej zmian w systemie języka, w stosunku do stanu praindoeuropejskiego. I te przypuszczenia zostały skrytykowane, ponieważ każdy język indoeuropejski zachował odmienny zestaw cech. A więc i ta droga prowadzi do fałszywych konkluzji. Brak zresztą precyzyjnych kryteriów, jak mierzyć stopień zmian pomiędzy różnymi językami. Coraz częściej czytamy, iż również ustalanie relacji genetycznych pomiędzy językami indoeuropejskimi okazało się oporne wobec metod dostępnych językoznawstwu. Wszak jest przecież możliwe, że języki tak bardzo różnią się obecnie od wspólnego praprzodka, iż językoznawcze dowody mogą być określane jako chimera – pisze R. Blench (1997). Tym bardziej że należy przyjąć istnienie różnych wariantów już na etapie prajęzyka (np. L. Edzard, 1999), choć do niedawna akceptowano sztuczną jednorodność owego stadium.

Coraz bardziej podkreśla się, iż nie istnieją w językoznawstwie historyczno-porównawczym proste algorytmy, które odpowiednio zastosowane dadzą automatycznie poprawne wyniki (np. H.H. Hock, 1996). Po prostu nie można zrekonstruować protojęzyka z braku danych. Powtarza się pytanie, czy rekonstruując na podstawie języków romańskich, otrzymano by łacinę, gdyby wiedza o niej dawno i zupełnie przepadła (np. Edzard). Trudno więc też obecnie zgodzić się, iż rekonstrukcja pozwala ukazać wyjściowy punkt rozwoju języków indoeuropejskich. Coraz więcej badaczy podziela pogląd, iż w ogóle szansa rzeczywistej rekonstrukcji języka z tak zamierzchłej przeszłości jest równa zeru (np. D. Ringe, 1998). Sceptycyzm dotyczy również ustaleń na temat zapożyczeń językowych dokonanych w tak bardzo odległych czasach. Według Renfrew, wielki zamęt, jaki powstał wokół problemu pochodzenia języka indoeuropejskiego, jest następstwem poglądu, iż w samych językach znajdują się wszystkie dowody niezbędne do przeprowadzenia prawidłowej rekonstrukcji historycznej oraz zlokalizowania miejsca ich narodzin. Tym niemniej bezustannie pojawiają się nowe

próby owych rekonstrukcji i weryfikacje dotychczas stworzonych. W zakresie konsonantyzmu na przykład, część uczonych akceptuje teorię, iż język indoeuropejski posiadał cztery spółgłoski laryngalne. Inni godzą się tylko na trzy lub zaledwie jedną, lub... dwanaście (A.R. Bomhard, 1994). Zarzuca się także indoeuropeistom ignorowanie mało znanych, niezapisanych języków, mogących wnieść do badań istotne, nowe dane, jak też opieranie się na materiale łatwo dostępnym i ograniczonym. Tylko w samym rejonie indyjsko-pakistańskim mamy około 300 takich właśnie języków – uzmysławia nam Blench (1997). Prawdopodobnie także w przeszłości istniało wiele nieznanych nam języków, które określono by później jako indoeuropejskie.

Wśród dowodów na zasięg granic ojczyzny praindoeuropejskiej znalazły się obrzeża występowania pewnych gatunków roślin i zwierząt, choć przecież mogły one wielokrotnie fluktuować i nie muszą tworzyć prawdziwego obrazu (np. L. Leciejewicz, 2000). Zmieniano nawet ostatnio brany pod uwagę zestaw roślin i zwierząt. Mniejsze znaczenie przypisuje się, na przykład, brzozie i łososiowi, a wyższą rangą cieszą się obecnie bór, jeź oraz winorośl. Nie wiemy jednak, czy w tym praleksykonie rzeczywiście istniały wszystkie owe nazwy i czy miały takie znaczenie jak obecnie. Wszak w wielu przypadkach mogły oznaczać zupełnie inne zwierzę lub roślinę. Jak wyraz „piwo” (z tego samego źródłosłowu, co „pić”, znaczący ongiś jedynie „napój”, a nie „specyficzny rodzaj trunku z niską zawartością alkoholu”) nie dowodzi, iż Praindoeuropejczycy używali napoju odurzającego. Tak więc rekonstruowane słownictwo także nie mówi wiele, nawet zakładając, iż rzeczywiście mamy podstawy do rekonstrukcji, a nie są to „twory” czysto hipotetyczne. Praindoeuropejski termin określający „konia” mógł wszak przybyć znacznie później niż sam koń, a wędrówka populacji nie zawsze musi być związana z przeniesieniem języka. Lecz przez długi okres wierzone, że zrekonstruowanie tak zwanego protoleksykonu daje nam rzeczywisty obraz świata ówczesnych ludzi, ich kultury i środowiska. Georges Dumezil i jego uczniowie rozwinęli nawet pojęcie społeczeństwa praindoeuropejskiego. Ale według Renfrew, który utożsamiał pojawienie się Indoeuropejczyków w Europie z początkami rolnictwa i hodowli zwierząt, można archeologicznie udowodnić, iż wiele rozważanych przez Dumezila cech pojawiło się w tych społeczeństwach dopiero po dacie, którą Renfrew proponuje dla ich wędrówek z Bliskiego Wschodu do Europy. Poza tym język i kultura nie muszą współwystępować. Nie mają także wyraźnych korelacji z cechami fizycznymi człowieka. Wielu Francuzów ma ciemny kolor skóry, a niektórzy Nigeryjczycy są biali – argumentuje Renfrew. Dodajmy, iż od dorzecza rzeki Tarym (zachodnie Chiny) po Kabul, w Hindukuszu, Pamirze, zachodnim Karakorum, generalnie w północnej Eurazji mieszkają europeidzi. Wśród nowszych opinii znajdujemy między innymi pogląd, iż słownictwo greckie jest w znacznym stopniu nieindoeuropejskie lub że nie ma powodów sądzić, iż Ormianie pochodzili z Europy. Tak więc mimo obfitości prac i podawanych szczegółów odczuwa się brak w pełni wiarygodnych wypowiedzi na temat najbardziej elementarnych kwestii dotyczących Praindoeuropejczyków.

Powróciła także idea, iż fundamentalnym sposobem rozwoju języków jest nie różnicowanie się, lecz konwergencja, upodabnianie i adaptacja, występujące jako efekt kontaktów. Języki indoeuropejskie nie muszą pochodzić z tego samego źródła i należy rozważać ich poligenezę (np. Edzard). Ale narzuca się w tym miejscu pytanie, od jakiego stopnia zaawansowania konwergencji język ma prawo do etykiety „praindoeuropejski” lub „indoeuropejski”? Przyjmując zjawisko konwergencji, należałoby konsekwentnie przyjąć, iż Praindoeuropejczycy byli, przynajmniej we wczesnym stadium,

jakiegoś rodzaju nader skomplikowanym heterogenicznym melanżem, nie tylko etnicznym i kulturowym, lecz także językowym. Aby próbować rozwikłać praindoeuropejską zagadkę, potrzebujemy niewątpliwie bardzo szerokich działań interdyscyplinarnych. W ostatnich latach podkreśla się między innymi wielką wagę danych socjolingwistycznych, nader istotnych również przy próbach zrozumienia bardzo odległych procesów językowych (np. Renfrew). Karl Jettmar (1998) apeluje z kolei, by językoznawcy zaczęli reagować na nowe ustalenia archeologiczne w Azji Centralnej.

Niewątpliwie bardzo istotne są choćby dane uzyskane dzięki niedawnym odkryciom w dorzeczu rzeki Tarym (północno-zachodnie Chiny) ogromnej liczby pochówków ludzi, określanych jako typowi europeidzi. Najstarsze z nich datowano na około 2000 rok p.n.e. Część znalezionych wyrobów wykazuje ponoć uderzające pokrewieństwo z kulturą materialną domniemanej, środkowoeuropejskiej kolebki Celtów (E.W. Barber, 1999). Również genetycy molekularni powiązali ostatnio między innymi celtyckich Irlandczyków z północno-zachodniej Europy z ludnością Azji Środkowej (np. Kidd, 2000). Dodajmy, iż owo istotne ustalenie poprzedziły publikacje, także polskie (J. Pstrusińska, 1995 i 1999), sygnalizujące istotne tożsamości pomiędzy celtyckimi i środkowazjatyckimi zjawiskami w zakresie języka i kultury, choć prace te nie dysponowały jeszcze tak istotnym materiałem dowodowym.

Niewątpliwie punktem zwrotnym w rozważaniach na temat nieznanых nam wędrówek człowieka stały się badania w zakresie biologii molekularnej i tworzenie, w ostatnich kilkunastu latach, historii i geografii genów ludzkich (np. L.L. Cavalli-Sforza, 1994). Choć i te nie zawsze są pomocne dla językoznawstwa i badań kulturoznawczych, ponieważ jednostkom i całym społecznościom ludzkim zdarza się zmieniać i język, i kulturę. Są i inne trudności badawcze, choć trzeba podkreślić, iż generalnie otrzymujemy tu bardzo istotne dane, niemożliwe do uzyskania dotychczasowymi metodami. Powstanie nowych dziedzin nauki, np. archeogenetyki wiążącej biologię molekularną z archeologią, umożliwia dokonywanie coraz precyzyjniejszych ustaleń.

W najnowszych publikacjach z zakresu genetyki ewolucyjnej czytamy, iż żyjący Europejczycy wywodzą się przede wszystkim z Azji Środkowej, a ich pochodzenie jest zbyt stare, by mogło być związane nawet z bliskowschodnią falą neolityczną, jak to kilkanaście lat temu proponował Renfrew. Najnowsze wyniki badań i dyskusje na ten temat opublikował między innymi brytyjski MacDonald Institute for Archaeological Research w tomie *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe* (red. C. Renfrew, K. Boyle, Cambridge 2000). Czytamy tam, iż ludność wiązana z kulturą malowideł jaskiniowych w Europie Zachodniej przybyła około 30 000 lub 35 000 lat temu z Azji Środkowej, a połowa mężczyzn w Europie ma „podpis genetyczny” owych zamierzchłych przodków. Około 25 000 lat temu ze Środkowego Wschodu wyruszyła druga fala i dodała kolejne wersje genetyczne, a 80% chromosomów Y w Europie pochodzi właśnie z tych dwu fal. Podczas ostatniego zlodowacenia, pomiędzy latami 24 000–16 000, ludność z pierwszej fali przesunęła się w kierunku dzisiejszej Ukrainy i na Półwysep Iberyjski, z drugiej zaś na Półwysep Bałkański<sup>1</sup>. Następnie, około 8000 lat temu, przybyła bliskowschodnia fala z Żyznego Półksiężyca, której genetycy przypisują mniej niż 20% europejskich chromosomów Y. Jeśli genetycy molekularni mają rację, 100% owych chromosomów u europejskich mężczyzn pochodzi z Azji (np.

---

<sup>1</sup> W czasach późniejszych ludność Europy mogła się oczywiście z Zachodu przemieszczać ku Wschodowi.

A. Gibbons 2000; Z.H. Rosser, 2000; P. Malaspina, 2000)<sup>2</sup>. Według jednej z hipotez, kluczem do zrozumienia ludzkiej różnorodności genetycznej w Europie jest także badanie materiału genetycznego z Indii, wykazującego bardzo znaczną bliskość z materiałem europejskim i bliskowschodnim (T. Kivisild, 2000). Tak więc w świetle obecnego stanu badań nie możemy wykluczyć, iż również nasi polscy Sarmaci, traktowani nader często jako „Sarmaci”, ostatecznie pochodzą z Azji. Wkrótce należy się spodziewać bardziej szczegółowych danych genetycznych także na temat Słowian.

Niewątpliwie badania na poziomie genetyki molekularnej wpływają w sposób zasadniczy na przyszłość naszych badań i naszego myślenia na temat Praindoeuropejczyków i Indoeuropejczyków, ich kolebki i kultury, skoro nie znaleziono bariery w przepływie genów z Azji do Europy. Także europeistycznych rozważań językoznawczych dotyczyć będzie o wiele szersza eurazjatycka przestrzeń, z uwzględnianiem kontekstów dotąd nieuwzględnianych lub z założenia wykluczanych, i proponowanie hipotez na temat zgoła odmiennych powiązań bądź nawet tożsamości. Nowe dane stwarzają niezwykle interesujące i rozległe perspektywy badawcze, choć oczywiście nie brak i rozlicznych pułapek. Ale idea precyzyjnie wydzielonego społeczeństwa praindoeuropejskiego, jeśli o takim w ogóle możemy mówić, wydaje się wątpliwa. Dalsze intensywne badania i ożywiona dyskusja na temat pochodzenia ludności Europy i języków indoeuropejskich nadal trwa, ale one przede wszystkim eliminują stary obraz. Nowej przekonującej hipotezy na temat Praindoeuropejczyków nie ma, bo może wcale ich nie było. Sama dyskusja jest jednak bardzo potrzebna, nie tylko z przyczyn naukowych. Prawda o naszym pochodzeniu może być wszak nader istotna w procesie tworzenia lepszej wizji i pragmatyki relacji międzykulturowych.

Przeginia Narodowa, luty 2000

## Wybrane pozycje bibliograficzne:

- Barber E.W., *The Mummies of Urumchi. Did Europeans migrate to China 4,000 Years ago?*, Chatham 1999
- Blench R., *General Introduction* [w:] R. Blench, M. Spriggs (red.), *Archaeology and language I, Theoretical and methodological orientations*, London 1997
- Bomhard A.R., *The Nostratic macrofamily (with special reference to Indo-European)*, Word XLIII, 1992
- Cavalli-Sforza L.L. i inni, *The history and geography of human genes*, Princeton 1994
- Decharneux B., *Introduction philosophique: Les Indo-Européens: de l'étude aux fantasmes* [w:] S. Vanséveren (red.), *Modèles linguistiques et idéologies: „indo-européen”*, Bruxelles 2000
- Duhoux Y., *Pre-Hellenic Language(s) of Crete*, *Journal of Indo-European Studies*, XXVI, 1998
- Edzard L. *Polygenesis, Convergence and Entropy: An Alternative Model of Linguistic Evolution Applied to Semitic Linguistics*, Wiesbaden 1999
- Gamkrelidze T.V., *Prajazykowaja rekonstrukcija i predposylki sravnitel'no-gieneticeskogo jazykoznanija*, *Woprosy jazykoznanija* IV, 1998
- Gibbons A., *European Trace Ancestry To Paleolithic People*, *Science* CCXC, 2000
- Hoenigswald H.M., *Segments and homonyms– and diachrony*, *Diachronics* XVI-2, 1999

<sup>2</sup> Nie omawiamy tu bardzo licznych późniejszych wędrowek z Azji do Europy.

- Jettmar K., *Early migrations in Central Asia* [w:] V.H. Mair (red.), *The Bronze Age and early Iron Age peoples of eastern Central Asia I, Archaeology, migration and nomadism, linguistics*, Washington 1998
- Hock H.H., Joseph B.D., *Language History, Language Change, and Language Relationship. An Introduction to Historical and Comparative Linguistics*, Berlin, New York 1996
- Kidd K.K., *Nuclear Genetic Variation of European Populations in a Global Context* [w:] C. Renfrew, K. Boyle (red.), *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, Cambridge 2000
- Kivisild T., *An Indian Ancestry: a Key for Understanding Human Diversity in Europe and Beyond* [w:] C. Renfrew, K. Boyle (red.), *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, Cambridge 2000
- Leciejewicz L., *Kultury archeologiczne wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej a rzeczywistość etniczna i społeczno-polityczna* [w:] S. Tabaczyński, *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa 2000
- Mair V.H., *Die Schprachamöbe* [w:] V.H. Mair (red.), *The Bronze Age and early Iron Age peoples of eastern Central Asia I, Archaeology, migration and nomadism, linguistics*, Washington 1998
- Malaspina P., *Human Y-chromosomal Networks and Patterns of Gene Flow in Europe, West Asia and North Africa* [w:] C. Renfrew, K. Boyle (red.), *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, Cambridge 2000
- Mallory J.P., *The homelands of Indo-Europeans in Asia* [w:] R. Blench, M. Spriggs (red.), *Archaeology and Language I, Theoretical and methodological orientations*, London 1997
- Mallory J.P., Mair V.H., *The Tarim Mummies. Ancient China and the Mystery of the Earliest Peoples from the West*, London 1998
- Nichols J., *The picentre of the Indo-European linguistic spread* [w:] R. Blench, M. Spriggs (red.), *Archaeology and language I, Theoretical and methodological orientations*, London 1997
- Peeters Ch., *Parenté génétique, reconstruction et identité diachronique* [w:] S. Vanséveren (red.), *Modèles linguistiques et idéologies: „indo-européen”*, Bruxelles 2000
- Pstrusińska J., *Kultura staroceltycka a kultury Hindukuszu*, Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN, Oddział Kraków, XXXIX/1, Kraków 1995
- Pstrusińska J., *Old Celtic cultures from the Hindukush perspective*, Kraków 1999
- Renfrew C., *Archeologia i język*, Warszawa 2001 (wyd. 1, 1987 angielskie)
- Ringe D. i inni, *Computational cladistics and the position of Tokharian* [w:] V.H. Mair (red.), *The Bronze Age and early Iron Age peoples of eastern Central Asia I, Archaeology, migration and nomadism, linguistics*, Washington 1998
- Rosser Z.H. i inni, *The phylogeography of European Y-chromosome diversity* [w:] C. Renfrew, K. Boyle (red.), *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, Cambridge 2000
- Sergent B., *Les Indo-Européens. Histoire, langues, mythes*, Paris 1995